Opłacone ryczałtowo.
Nr 4. Kraków, dnia 27 stycznia 1924 r. Rok XII.

PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego.
Naczelny organ Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Kosztuje: w Polsce kwartalnie [illegible]00.000 mk., za granicą 3,000.000 mk. W Ameryce 2 dol. Nr poj. 10 cent.	Wychodzi co niedzielę.	Cena numeru: 100.000 mkp.
Redakcja i administracja: KRAKÓW, MAŁY RYNEK 4. Konto czekowe P. K. O. Nr 140.858.	Redaktor naczelny: Józef Rączkowski.	Ogłoszenia: 15 groszy za wiersz milimetrowy. Cena obowiązuje od ogłoszenia w nagłówku.

Ludzie czy wypadki.

W życiu państw i narodów trafiają się zagadnienia, które wcześniej czy później muszą być rozwiązane. Decyzja rozwiązania przychodzi zwykle łatwiej, jeżeli zagadnienia mają charakter zewnętrzny, leżą w ogólnym narodowym albo też państwowym interesie. Gorzej jest, gdy problem, czy to natury politycznej, czy społecznej, wymaga ofiar ze stanu posiadania, albo dość daleko idącego poświęcenia ze strony warstwy narodu więcej uposażonej. Wówczas pozostają dwie drogi: albo droga, którą dyktuje rozsądek — dobrowolne ustępstwo, albo droga, którą dyktuje konieczność, a więc — droga walki. Rzadko się jednak zdarza, ażeby drogą legalną, drogą porozumienia dało się uzyskać rozstrzygnięcie, gdyż ci, co posiadają zarówno prawa, jak przywileje i majątek, nie łatwo godzą się na potrzebne ustępstwa, a jeśli to czynią, to czynią zwykle... zapóźno. Wykazuje to historja rewolucji francuskiej, gdzie walczono o ustrój państwowy i prawa człowieka. Widać to i w dziejach innych państw. Sobkowstwo bowiem wszedzie bywa jednakowe; wszędzie się odznacza krótkowidztwem albo wprost ślepotą, nawet wtedy, gdy w grę wchodzą interesy państwa, a nawet jego istnienie.

Historja uczy bardzo wiele. Uczy jednak tych, co chcą i umieją czytać. Powinnaby nauczyć także wielu w Polsce, jaką drogą chodzić należy, bo u nas też istnieją zagadnienia, które muszą być rozwiązane czy to drogą porozumienia, czy to drogą walki.

Zagadnieniem, które się w Polsce wysuwa na czoło wszystkich innych, zagadnieniem, już nie aktualnem tylko, ale wprost palącem, jest wciąż sprawa reformy rolnej.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że na jej wspomnienie u jednych spotkamy się ze wzruszeniem ramion, a u drugich z lekceważeniem i ironicznym uśmiechem. Doszliśmy, niestety, dzięki doktrynerstwu jednych, a bezgranicznemu sobkowstwu drugich, do tego, że wielka część ludności wzrusza ramionami na wspomnienie o ustawie i nie wierzy, ażeby tą drogą reforma

rolna została przeprowadzona. Wierzy jednak i chce jej przeprowadzenia i od tego nie ustąpi. Druga strona, a więc wielcy właściciele, w większości swojej ani myślą o tem; i owszem, poza deklamacją niektórych, i to dość podejrzaną, zacierają ręce, że sprawa się oddaliła, jeśli nie została w całości pogrzebana, a są nawet na tyle albo pewni siebie, albo niemądrzy, że pozwalają sobie na kpiny, które nie świadczą ani o wielkim rozumie, ani o dużej przezorności. Fakt jest faktem, że nie dążą wcale do pokojowego załatwienia tej sprawy, a nawet budują swoje rachuby na niezgodzie stronnictw ludowych z jednej, a programowych dążnościach socjalistów z drugiej strony.

Trzeba przyznać, że dużą tu mają rację. Ale też racji nikt nie może odmówić temu, że interes państwa domaga się natarczywie załatwienia tej sprawy, a głód ziemi miljonów woła coraz głośniej pod adresem przesyconych o swój konieczny i naturalny pokarm. A głód bywa zawsze złym, często nawet bardzo złym doradcą, szczególniej wtedy, gdy głodni widzą innych sytych i obfitość zbędnych pokarmów zazdrośnie strzegących.

Sprawa staje się coraz bardziej piekącą. Wzbiera ona, jak fala, i dojdzie napewne do takiego napięcia, że rozstrzygną ją wypadki, skoro nie chcieli — czy nie umieli rozstrzygnąć ich ludzie. Wówczas konsekwencje, których nietrudno się domyśleć, przypiszą sobie tak egoiści, jak doktrynerzy.

Od Administracji.

Gwałtowny wzrost cen wszystkiego, spowodowany w znacznej mierze wejściem w życie waloryzacji, zmusił wszystkie wydawnictwa do nowej podwyżki ceny pism. I my musimy podnieść cenę „Piasta".

Od dnia 24 stycznia cena „Piasta" wynosi:

1 numer 100.000 mkp.

Według tej ceny oblicza się prenumeratę kwartalną i półroczną.

Pisma codzienne kosztują już po 150 i po 200 tysięcy marek za numer.

Obyśmy jaknajprędzej doczekali się nowej waluty, bo wtedy nareszcie cenę prenumeraty i numeru „Piasta" można będzie ustalić raz na zawsze.

Administracja.

Doniosłe obrady Klubu Piastowców.

Przez dwa dni, 17 i 18 bm., obradował w Warszawie pełny Klub P. S. L. „Piast". Przedmiotem obrad były sprawy niezmiernej doniosłości dla państwa i ludu.

Stosunki, w jakich żyjemy, nasuwały już oddawna każdemu, o państwie uczciwie myślącemu obywatelowi, szereg myśli o konieczności zrewidowania pewnych zasadniczych linji, na których oparte życie państwowe. Coraz powszechniejsze są n. p. narzekania na Sejm, który przez nieustanne awantury, nie licujące z powagą reprezentacji narodu, setnie się w opinji publicznej zdyskredytował. Ludność rolnicza narzeka, że ceny produktów rolnych są za niskie w stosunku do cen wytworów fabrycznych i kopalnianych. Samo narzekanie nie wystarcza. Zło istniejące musi mieć głębsze przyczyny i ma je. Obowiązkiem stronnictwa, które za swoje zadanie uważa rzeczywistą pracę, a nie pusty krzyk, jest znaleźć źródło zła i poszukać środków, wiodących do usunięcia go i do naprawy stosunków.

Tę pracę podjął prez. Witos, powróciwszy, po ustąpieniu ze stanowiska prezydenta ministrów, do Klubu. Sprawując swój wysoki urząd prezesa rządu, prez. Witos wglądnął w całą machinę państwową i lepiej niż ktokolwiek inny zobaczył wady tej maszyny, tkwiące zarówno w jej podstawach, jak w szczegółach, jak wreszcie i w społeczeństwie. Z jego to inicjatywy Klub wybrał cztery komisje, które miały za zadanie gruntownie zbadać najważniejsze zagadnienia. Pracowały więc: komisja prawno-polityczna, gospodarcza, rolna i skarbowa. Komisje te wykonały pracę i rezultaty jej przedłożyły Zarządowi Klubu dnia 16 stycznia. Po przedyskutowaniu wniosków tych komisyj przez Zarząd, przedłożono je do rozstrzygnięcia pełnemu Klubowi, który specjalnie w tym celu został zwołany na 17 i 18 stycznia. Obradom przewodniczył prez. Witos.

O rewizję konstytucji.

Zaczęły się te obrady referatem posła dra Kiernika, referenta komisji prawnopolitycznej. Dr Kiernik wyłuszczył wady i niedomagania konstytucji, szczególnie w kierunku uprawnień władzy wykonawczej, przedewszystkiem władzy prezydenta Rzeczypospolitej, omówił skutki ogołocenia senatu z praw instytucji ustawodawczej, wreszcie niepraktyczność ordynacji wyborczej zarówno ze względów państwowych, jak parlamentarnych.

W obszernej dyskusji zabierali głos: prez. Witos, pos. Dębski, Erdman, Niedbalski, Jedynak, Potoczek, Nawrocki, Osiecki i Szmigiel, oraz senatorowie Błyskosz i Średniawski. Po dyskusji Klub jednomyślnie uchwalił przedłożone przez dra Kiernika zasady wniosków ustawodawczych, z któremi Klub ma wystąpić w Sejmie. Zasady te dotyczą przedewszystkiem rozszerzenia uprawnień prezydenta Rzeczypospolitej odnośnie do prawa rozwiązywania i odraczania Sejmu i Senatu, następnie zmiany ordynacji wyborczej, wreszcie znacznego zmniejszenia liczby posłów i senatorów.

Sprawa to w obecnej chwili bodaj czy nie najdonioślejsza dla państwa. Klub Piastowców miał odwagę jasno i otwarcie stwierdzić, że jednem z głównych źródeł zła istniejącego w Polsce są błędy tak w konstytucji, jak w ordynacji wyborczej. One sprawiły, że najwyższa władza w Polsce jest właściwie pozbawioną wszelkiej władzy, że Sejm przywłaszczył sobie prawa władzy, zapominając, że jest instytucją ustawodawczą, a nie wykonawczą. One sprawiają, że Sejm jest niezdolny do wytworzenia większości, która jest warunkiem parlamentaryzmu wogóle. Te uchwały Klubu wywołały też w całej Polsce niezwykle silne wrażenie. Dowód, że społeczeństwo całe czekało na nie. Dowód to także, że nasze stronnictwo było jedynem, które miało odwagę przystąpić do rozcięcia wrzodu, czego się wszyscy lękali, choć potrzebę takiej operacji uznawali wszyscy.

Specjalna komisja klubowa ma opracować szczegółowe projekty ustaw, dotyczących zmiany konstytucji, zmiany ordynacji wyborczej i zmniejszenia liczby posłów. O ile nam wiadomo, prezydjum Klubu zwróciło się w tej sprawie po współpracę do najwybitniejszych profesorów prawa państwowego w Polsce.

Sprawa samorządów.

W łączności z kwestjami konstytucyjnemi, pozostaje sprawa samorządów. Za rządów Witosa minister spraw wewnętrznych, dr Kiernik, przygotował i złożył Radzie ministrów projekty ustaw samorządowych, których brak tak dotkliwie daje się odczuwać. Klub uchwalił domagać się od rządu, by projekty owych ustaw jak najrychlej wniósł do Sejmu. Przed rozpoczęciem obrad w pełnym Sejmie projekty te będą jeszcze szczegółowo rozpatrzone na specjalnem posiedzeniu Klubu. Idzie tu o fundamentalne dla państwa ustawy o ustroju gminy, powiatu i województwa. Te sprawy muszą być dobrze przemyślane, by ustawy, dotyczące ich, mogły się przyczynić do wzmocnienia wiązadeł państwowych, a nie do rozluźnienia ich.

Wkońcu Klub uchwalił zwrócić uwagę rządu na ciężkie położenie finansowe samorządów, zwłaszcza powiatowych, i domagać się uzdrowienia ich za pomocą stosownych zarządzeń skarbowych i przez odpowiednią zmianę ustawy o finansach komunalnych.

O naprawę skarbu.

Następnie Klub przystąpił do obrad nad polityką skarbową. Wyczerpujący referat w tej sprawie wygłosił poseł Byrka, były minister skarbu. Referent stwierdził, że pierwszem zadaniem rządu powinno być przyspieszenie utworzenia banku emisyjnego, któryby zaczął wydawać nowe, wartościowe pieniądze. Z ubolewaniem stwierdził, że min. Grabski wstrzymał zupełnie akcję oszczędnościową, którą z wielkim nakładem pracy skutecznie zaczął prowadzić rząd Witosa. Zwrócił też uwagę, że min. Grabski zaczyna usuwać z ministerstwa i z wyższych urzędów skarbowych urzędników fachowców, zastępując ich fantastami, przez co niszczy się i tak nie najlepszy aparat skarbowy. Poddał dalej ostrej krytyce ustępstwa p. Grabskiego, robione przemysłowcom i Towarzystwom akcyjnym, tym ostatnim przy podatku majątkowym.

Po dyskusji uchwalono jednomyślnie następujące rezolucje:

Klub, stwierdzając, że dodatnią stroną poczynań obecnego rządu jest w zasadzie tylko dalszy ciąg planu finansowego rządu poprzedniego, wykonanie którego ułatwiła obecnemu rządowi ustawa o pełnomocnictwach, przyjmuje z zadowoleniem do wiadomości, że rząd Grabskiego stanął na stanowisku poprzedniego rządu co do konieczności przyspieszenia reformy walutowej i powołania do życia banku emisyjnego.

Klub P. S. L. podnosi jednak z naciskiem, że opieranie sanacji skarbu li tylko na koniecznem wzmożeniu wpływu podatków bez równoczesnego bezwzględnego kontynuowania wdrożonej przez rząd poprzedni akcji oszczędnościowej, może uniemożliwić wykonanie planu sanacji, zwłaszcza, gdyby także sprawa funduszu sanacyjnego na wyrównanie częściowych deficytów, aż do zrównoważenia dochodów i wydatków, nie znalazła w programie rządu pełnego uwzględnienia.

Klub P. S. L. wyraża przekonanie, że rząd złoży w najbliższym czasie Sejmowi sprawozdanie z wykorzystania udzielonych mu pełnomocnictw i przeprowadzonej akcji sanacyjnej.

Następnie Klub P. S. L. zwraca uwagę rządu w zakresie podatkowym na potrzebę zastąpienia t. zw. patentów skontyngentowanym podatkiem zarobkowym i znowelizowania ustawy o podatku majątkowym w kierunku zapłaty tego podatku przez Towarzystwa akcyjne gotówką lub akcjami, oraz na najrychlejsze wprowadzenie monopolu spirytusowego, jako jednego z najrealniejszych źródeł dochodu.

Danina lasowa.

Podczas obrad nad sprawą odbudowy wysunięta została sprawa wykonania ustawy o daninie lasowej uchwalonej dzięki zabiegom i na wniosek posłów Piastowców. Ustawa jest, chodzi o to, żeby została wykonaną. Klub poruczył posłowi inż. Kosydarskiemu przygotowanie referatu w tej sprawie.

Sprawa reformy rolnej.

Imieniem komisji rolnej omówił sprawy, związane z reformą rolną, poseł Osiecki. Referat jego wywołał ożywioną dyskusję. Troską wszystkich mówców było znalezienie wyjścia, by ustawy, dotyczące reformy rolnej, przygotowane przez rząd poprzedni, ustawy, których uchwalenie uniemożliwili ci, co rozbili większość przez wystąpienie z Klubu „Piasta“, w Sejmie nareszcie przeprowadzić. Po dyskusji uchwalono jednomyślnie następującą rezolucję:

„Zgodnie z uchwałą Zarządu głównego P. S. L. z dnia 6 stycznia b. r., Klub P. S. L., stwierdzając, że reforma rolna, mimo wszelkich przeszkód, jako uznana przez większość stronnictw za konieczność państwową, ludową, gospodarczą i społeczną, nie może być dalej przewlekana, żąda jaknajrychlejszego przeprowadzenia wniesionej przez b. rząd prez. Witosa, ustawy o parcelacji i osadnictwie, której wykonanie powinno iść w parze ze scaleniem gruntów i likwidacją serwitutów, dalej ustawy o sfinansowaniu reformy rolnej, umożliwiającej jej wykonanie bez obciążenia skarbu“.

O nową politykę gospodarczą.

Niezwykle treściwy, obejmujący całą dziedzinę gospodarki społecznej referat wygłosił imieniem komisji gospodarczej poseł inż. Szydłowski. Przedstawił on

24

zasadnicze błędy w dotychczasowej polityce gospodarczej Rzeczypospolitej, między innemi, że państwo protegowało i protegnje przemysł i handel, a odmawia pomocy i dręczy ograniczeniami **j e d y n y n a p r a w d ę w i e l k i** przemysł, jakim w Polsce jest rolnictwo. Gdy dla wyrobów przemysłowych otwarto na rozcież granice i nie szczędzone pomocy państwa, to dla rolnictwa znaleziono sekwestr zboża, kontyngenty i bezwzględny zakaz wywozu produktów rolnych.

Po ożywionej dyskusji uchwalono jednomyślnie, przedłożone przez referenta, rezolnoje następującej treści:

„Biorąc pod uwagę, że Polska jest przeważnie krajem rolniczym i że większa część ludności zajmuje się rolnictwem, Klub P. S. L. musi domagać się od rządu przynajmniej **równorzędnego traktowania spraw, związanych z produkcją rolną, ze sprawami przemysłowemi.**

Ograniczanie wywozu produktów rolnych przez zakazy wywozu oraz przez nadmierne opłaty wywozowe przy zastosowaniu zupełnej wolności i zniesieniu opłat wywozowych przy prawie wszystkich produktach przemysłowych, **Klub P. S. L. uważa za zgubne dla produkcji** rolnej i mogące się w przyszłości bardzo niekorzystnie odbić na bilansie handlowym Polski.

Klub P. S. L. poleca komisji prac sejmowych opracowanie projektu noweli (poprawki) do ustawy o obrocie towarowym, jako nieodpowiadającej dzisiejszym warunkom gospodarczym.

Klub P. S. L. postanawia przygotować **nowelę do ustawy o podatku gruntowym**, któraby utworzyła fundusz na cele organizacyj rolniczych, propagujących rozwój produkcji rolnej, podobnie, jak ustawa o podatku obrotowym tworzy fundusz na cele Izb handlowych i przemysłowych.

Klub P. S. L. uważa za konieczne intenzywniejsze, niż dotychczas, zajęcie się **s z k o l n i c t w e m z a w o d o w e m.**

Klub P. S. L. domaga się, by uchwalona przez poprzednią Radę ministrów ustawa o **popieraniu przemysłu ludowego i domowego** została w najkrótszym czasie wniesiona do Sejmu.

Klub P. S. L. postanawia zażądać od rządu **w y j a ś n i e ń c o d o w y s o k o ś c i k r e d y t ó w, u d z i e l o n y c h k o o p e r a t y w o m r o b o t n i c z y m, a p o m o c y, o k a z y w a n e j d o t y c h c z a s u b o g i e j l u d n o ś c i r o l n e j**".

Rewizja ustawodawstwa społecznego.

W dziedzinie ustawodawstwa społecznego największe sukcesy odnieśli w poprzednim Sejmie socjaliści, stronnictwa robotnicze wogóle. Klub Piastowców, idąc wówczas stale z lewicą, chcąc nie chcąc musiał głosować za ustawami, forsowanemi przez te kluby, nie zawsze odpowiadającemi poglądom polskiego ludu. Tak przeszedł w Sejmie 8-godzinny dzień pracy, tak przeszły Kasy chorych, tak przeszło ubezpieczenie robotników od wypadków. Trzeba było dopiero wielkich zabiegów, aby moc obowiązującą niektórych z tych ustaw na krótszy lub dłuższy czas zawieszać, bo ludność wiejska przeciw niej się burzyła. Sprawy te poddał gruntownej rewizji referent komisji społecznej, pos. **R u s i n e k.** Stwierdził on że **w Polsce pracuje się najmniej, że mamy 46 godzin pracy na tydzień, gdy na całym świecie jest 48**, że **mamy za wiele świąt**, że wprowadzenie urlopów nie odpowiadało faktycznie u nas istniejącym stosunkom, bo te urlopy zachwiały niejednem przedsiębiorstwem. Pos. **R u s i n e k** domagał się rozszerzenia wolności pracy.

Po ożywionej dyskusji uchwalono jednomyślnie następujące rezolucje:

O wolność pracy.

Klub P. S. L. uznaje rozwój produkcji za konieczny czynnik dobrobytu ogółu i dlatego uważa za wskazane dążyć do stworzenia warunków pracy, sprzyjających wzmożeniu produkcji, a to przez **rozszerzenie wolności pracy**, by samodzielny rękodzielnik n. p. nie był karany za pracę ponad 8 godzin, **wprowadzenie 48-godzinnego tygodnia pracy** i przez przeprowadzenie **ustawy o zmniejszeniu liczby świąt.**

Sprawa Kas chorych.

Klub P. S. L. uznaje, że **skargi** licznych rzesz robotniczych i ludowych **na dotychczasową działalność Kas chorych nakazują skrupulatne zbadanie ich organizacji i skuteczności ich działania**, a to w celu przystosowania tej instytucji do faktycznych potrzeb ludu pracującego.

Wedle stawu grobla.

Klub P. S. L. uważa za **niemożliwe w okresie uzdrawiania skarbu przeprowadzenie** w dziedzinie ochrony pracy i ubezpieczeń społecznych **takich urządzeń, któreby obciążały skarb państwa.** Jako jedyny wyjątek od tej zasady Klub uznaje **ustawę o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, uzasadnioną** niebezpieczeństwem, płynącem z przewidywanego przesilenia przemysłowego.

Klub uważa za niemożliwe i niewykonalne wprowadzenie w życie ustawy o opiece społecznej przed ustaleniem prawnych i finansowych podstaw dla samorządu, oraz ustawy o rozgraniczeniu obowiązków opiekuńczych gmin i powiatów i samorządów wojewódzkich.

Klub uznaje za możliwe i potrzebne przeprowadzenie ustaw, normujących wzajemny stosunek między pracodawcą a pracownikiem, a mianowicie ustaw o umowie pracy, o umowach zbiorowych i o inspekcji pracy

O polepszenie doli inwalidów.

Stwierdzając niewygasły obowiązek państwa względem **inwalidów**, jak również wobec **rodzin po poległych i zaginionych**, Klub P. S. L. uznaje za konieczne **skontrolowanie wysokości rent inwalidzkich** oraz świadczeń ze strony państwa na rzecz wyżej wymienionych rodzin i **zastosowanie** względem tych rent i **świadczeń systemu waloryzacji.**

Klub uznaje za konieczne wynalezienie źródła pokrycia wydatków, związanych z powyższą uchwałą i w tym celu wyłania komisję, złożoną z trzech osób, ustalając termin dla złożenia sprawozdania przez tę komisję na dzień 1 lutego b. r

Opieka nad emigrantami.

W zakresie zagadnień emigracyjnych Klub P. S. L. uważa za konieczne:

a) poczynienie **ułatwień emigracyjnych wogóle dla ubogiej ludności, poszukującej pracy**, w szczególności zaś w zakresie opłat za paszporty i przejazd;

b) Wzmocnienie opieki nad emigrantami, a specjalnie nad emigrantami, znajdującymi się we Francji;

c) Zawarcie właściwych umów, dotyczących emigracji z Rzeszą niemiecką.

d) Położenie szczególnej wagi na działalność Urzędu emigracyjnego w zakresie opieki nad reemigrantami ze Stanów Zjednoczonych.

e) Unormowanie przesyłek pieniężnych od emigrantów do kraju w kierunku zabezpieczenia odbiorcom możności otrzymywania obcych dewiz.

Zakończenie obrad.

Wprowadzeniem w życie powziętych uchwał zajmie się specjalna komisja. Do komisji tej Klub wybrał pos. dra Kiernika, inż. Szydłowskiego i Rusinka.

Wreszcie Klub wybrał komisję prac sejmowych. Weszli do niej posłowie: Dębski, Rusinek, dr Kiernik Osiecki, Szydłowski, Byrka, oraz sen. Buzek.

Na nowe tory.

Niejednokrotnie już wskazywano z różnych stron na fakt, że nasze życie państwowe nie rozwija się tak, jak się normalnie rozwijać powinno. Skutki tego odczuwamy sami na własnej skórze. Wskazywano też niedwuznacznie na to, że przyczyną zła jest z jednej strony zbyt liberalna konstytucja, która pozbawiła niemal wszelkiej władzy prezydenta Rzeczypospolitej, przelewając ją właściwie na Sejm, którego prawa są wprost wszechwładne. Wskazywano też na to, że ordynacja wyborcza nie odpowiada stosunkom w naszym kraju, że skutkiem jej jest niezdolność Sejmu do utworzenia większości, a więc do ścisłej, rzeczowej pracy, którą tylko większość gwarantuje. Trudno się dziwić, że w państwie, w którym najwyższa władza należy w gruncie do 444 ludzi, nie może wszystko iść tak, jak powinno, że Sejm, który się tylko kłóci, zamiast źródłem praw — staje się źródłem anarchji. Trudno się też dziwić, że w tych warunkach utarła się za granicą opinja, że „Polacy nie budują państwa, tylko się — bawią w państwo".

Zą wielką, za kosztowną jest wolność i niepodległość, by przez podtrzymywanie takiego stanu rzeczy można ją było podrywać. Trzeba się było zdobyć na krok stanowczy, wskazać jasno i otwarcie źródło złego i pobudzić społeczeństwo, rozdarte również waśniami partyjnemi, do skierowania myśli na sprawę najcenniejszą i najważniejszą, to jest na sprawę utrzymania i utrwalenia państwa.

Klub posłów Piastowców, z inicjatywy prez. Witosa, zdobył się na odwagę jasnego stwierdzenia, w czem tkwi źródło zła. W uchwałach, któreśmy powyżej przytoczyli, Klub stwierdził jasno i wyraźnie, że potrzeba Polsce zmiany konstytucji, zmiany ordynacji wyborczej i zmniejszenia liczby posłów. Ponadto Klub stwierdził również wyraźnie, że trzeba poddać gruntownej rewizji dotychczasową politykę gospodarczą i społeczną, wprowadzoną przez socjalistyczny pierwszy rząd Moraczewskiego, bo to jedynie da rękojmię, iż państwo będzie się mogło normalnie rozwijać. Wytyczne pożądanych zmian Klub Piastowców dał. Trzeba je będzie teraz opracować w formie projektów ustaw i przez Sejm przeprowadzić.

Nie będzie to zadanie łatwe. Tego się jednak Klub Piastowców nie lęka, bo jest przeświadczony, że wcześniej czy później musi się ujawnić wśród stronnictw dzisiaj tylko warcholących, sumienie państwowe i jest przeświadczony, że olbrzymia większość społeczeństwa w zupełności podziela jego zapatrywania.

Prasa lewicowa rozpoczęła już alarmy i ataki na Piastowców, zarzucając im reakcyjność. Srożą się [illegible] szcza socjaliści. Trzeba się liczyć z tem, że w[illegible] na dobre dopiero się rozpęta. Będzie to walka ciężka, ale od jej wyniku zależy przyszłość państwa. O ten wynik jesteśmy spokojni.

W jednem z pism warszawskich ukazał się [illegible] wywiad z prez. Witosem, dotyczący motywów [illegible] tej wielkiej sprawy uzdrowienia państwa prze[illegible] posłów Piastowców, oraz zasadniczego stanowiska wobec ustalonych w uchwałach Klubu spraw. Ze względu na treściwość i jasność oświadczenia prez. Witosa, podajemy poniżej to oświadczenie w całości.

„Jesteśmy — mówił prez. Witos — szczerymi zwolennikami parlamentaryzmu i demokracji, to też wszelkie zarzuty jakichś zakusów reakcyjności i prób rzekomego zamachu na prawa demokracji z naszej strony musimy jaknajwięcej k[illegible]tegorycznie odeprzeć. Wiemy że los państwa polskiego w wielkiej mierze zależy od jego urządzeń, a paroletnia praktyka życia parlamentarnego w Polsce wykazała wielkie braki tychże tak w dziedzinie władzy ustawodawczej, jak i wykonawczej. Ani jedna, ani druga nie spełniły należycie swojego zadania, a bardzo często pozatem wchodziły sobie w drogę, mieszając kompetencję.

„Szczególnie Sejm zdradzał często zapędy władzy wykonawczej, wprowadzając zamieszanie i paraliżując bardzo często pracę władz rządowych. Ani wolność ani istota demokracji nie polega na samowoli i przywilejach komukolwiek dawanych, a Polska ani nie chce, ani nie może stać się ofiarą kłót[illegible] instytucji czemkolwiek ona jest i jakkolwiek się [illegible]wa.

„Źródło prawa i władzy leży w [illegible], to też źródło to musi być bezwzględnie czyste i zdrowe, gdyż w przeciwnym razie może zatruć i zniszczyć organizm państwowy i przyszłość Polski, jak też i szerokich mas ludowych. Los Polski zależy w wielkiej mierze od Sejmu i jego zdolności do pracy, to też nic dziwnego, że na niego są zawsze zwrócone oczy społeczeństwa, i że w tem społeczeństwie istnieje [illegible]awa, co do jego zdolności do pracy a często i poczucia odpowiedzialności znacznej ilości jego członków. Nie może Polska istnieć dla Sejmu, lecz Sejm musi być dla Polski. Krzesło poselskie nie może stanowić posady dla ludzi bez zajęcia, ani też być bezpiecznem schronieniem ściganych przez władze agitatorów. O losie państwa muszą decydować ludzie dojrzali i przygotowani, jeżeli państwo ma się ostać i rozwijać.

Nie ci są pionierami demokracji i postępu, co o niej deklamują, a czynami jej zasadom przeczą, ale ci, co ją wprowadzają w życie, poznają jej wady i braki i starają się je usuwać. P. S. L. chce należeć do nich. Szczegółowo P. S. L. swoich zamiarów jeszcze nie określiło, przeważa jednak zdanie, że należy wzmocnić władzę Prezydenta Rzeczypospolitej przez danie mu możności rozwiązywania i odraczania Izb prawodawczych w pewnych okolicznościach nawet bez ich zgody. Chce również zabezpieczyć większą trwałość rządu, by

25

uniknąć tych strasznych szkód dla państwa, jakie powodują bezustanne jego zmiany. Ogólnie też panuje przekonanie, że dla usprawnienia pracy Izby poselskiej, **należy bardzo wydatnie zmniejszyć liczbę posłów i podnieść granicę wieku**, tak dla posłów, jak i dla wyborców, **zwiększyć** i umiejscowić **odpowiedzialność posłów przez zmianę sposobu wybierania**, więcej osobistego, a mniej automatycznego, jak obecnie.

„Co do **istnienia Senatu**, mogę tylko własne zdanie wypowiedzieć, polegające na tem, że **nie widzę sensu utrzymywania ciała, które niema prawie żadnych prerogatyw.** Mojem tedy zdaniem, **albo należy dać prawo inicjatywy ustawodawczej Senatowi, albo należy go znieść zupełnie.**

„Czy mamy nadzieję przeprowadzenia tych, tak daleko idących zmian w tym Sejmie? Jestem zdania, że t a k. W społeczeństwie polskiem jest co do Sejmu, co najmniej rozczarowanie, jeżeli nie oburzenie. To też dążność do zmian jest coraz silniejszą i będzie ona wzmagać się coraz więcej. **Parlamentaryzm w Polsce musi się ratować**, jeżeli nie chce być pogrzebany własnemi rękami. Musi on zdecydować: albo się zregenerować i uzdrowić, albo ustąpić miejsca komu innemu. Wybór zdaje się dość łatwy. — Zarzut reakcyjności w tym względzie uważam co najmniej za śmieszny. Nikt bowiem nie uwierzy, ażeby obrona własnych praw, a nawet przywilejów, mogła być uważaną za obronę demokracji i postępu, a próby szukania naprawy stosunków —za reakcję. Przychodzi bowiem czas w Polsce, gdzie **frazes nie będzie mógł zastąpić ani pracy, ani życia.** Jeśli Sejm nie zgodzi się na te zmiany, **pójdziemy z nimi do społeczeństwa i podejmiemy walkę**, a jestem przekonany, że w y b o r y, do których dążyć będziemy, przeprowadzone p o d t e m i h a s ł a m i, uzdrowią parlamentaryzm i z a p e w n i ą p a n o w a n i e p o s t ę p u i d e m o k r a c j i, a nam i P o l s c e d a d z ą p e ł n e z w y c i ę s t w o".

Raz sprawe wyjaśnić!

Są rzeczy, których my tu na wsi nie możemy zrozumieć. Głosowaliśmy przy wyborach n i e n a p o s z c z e g ó l n y c h k a n d y d a t ó w, a l e n a l i s t ę P. S. L. Nr 1. Były powiaty, które wcale nie znały kandydatów, na których głosowały. A jednak ludzie oddali na nich swe głosy, bo mieli zaufanie do P. S. L. Teraz niektórzy z tych posłów wystąpili z P. S. L. „Piasta". Każdy uczciwy człowiek, wiedząc, że mandat zawdzięcza nie sobie, ale stronnictwu, występując ze stronnictwa, postąpiłby prosto i jasno: złożyłby mandat, który należy do stronnictwa, a nie do niego. Posłowie, którzy z klubu „Piasta" wyszli, tego nie zrobili. Secesja była już dwa razy. Wyborcy są słusznie zaniepokojeni. Gdyby ci ludzie, którzy z klubu „Piasta" wystąpili, byli kandydowali pojedynczo, z pewnością by w Sejmie nie byli. Jakiemże więc prawem zatrzymują mandaty, które tylko i wyłącznie zawdzięczają stronnictwu?

Domagamy się, by o d p o w i e d n i a w ł a d z a r o z s t r z y g n ę ł a n a r e s z c i e s p r a w ę, c o j e s t z m a n d a t a m i l u d z i, k t ó r z y o p u ś c i l i s t r o n n i c t w o, n a k t ó r e g o l i s t ę z o s t a l i w y b r a n i. Domaga się tego prosta uczciwość. Może klub posłów Piastowców postara się o to, by w sprawie tej zapadło jasne rozstrzygnięcie. Właściwie postarać się o to powinien sam rząd i prezydent Rzeczypospolitej, bo przecie staraniem ich powinno być, aby w Sejmie nie mnożyły się partje, bo i tak ich jest za dużo, a na tem cierpi całe państwo.

Sprawa to poważna, wyjaśnienia jej domaga się cały lud polski.

Antoni Sirojek z Mucharza.

List z Warszawy.

Już to, co prawda, niema piękniejszego święta w chrześcijaństwie, jak święto Wielkanocy. Cała natura wraca do życia i zdaje się cieszyć ludzkość, że i ona zmartwychwstanie, że jak się skończyła mroźna zima, tak się i nasze biedy doczesne skończą kiedyś po tem ciężkiem życiu.

A jeżeli my, katolicy, w tym dniu sąśmy weseisi, i z pełnej piersi śpiewamy owo niebiańskie „Alleluja", to i p r a w o s ł a w n i niemniej wesoło te święta obchodzą, bo to i u nich szeroka natura, jak to mogliśmy obserwować. Przechodzący całują się nawzajem, mówiąc: „Christos woskress", t. j. Chrystus zmartwychwstał, a całowany odpowiada: „Prawdziwie zmartwychwstał".

Jeszcze w czasie postu odwiedzają się tam sąsiedzi i jeden drugiego prosi na „rany Chrysta", by mu winę jego darował, a proszony mówi: „Bóg ci niech daruje, a odpuść i mnie grzesznemu".

Gdyby to mówiono szczerze, byłby to zwyczaj chwalebny, ale ja w to bardzo nie wierzę, boć i u nas na misjach słyszy się takie przeprosiny w słowach, ale po wyjściu z kościoła, gniewnicy tak patrzą na siebie „zdybiem", jak przedtem patrzali.

Po nabożeństwie wychodzi ludność tamtejsza na cmentarze, niosąc jedzenie i picie w obrusach. Według ich pojęć, w dniu Zmartwychwstania Pańskiego mają się cieszyć nietylko żywi, ale i umarli, toć wierzą, że w tym dniu: „wstają umarli z grobów (z żalników) w radości, by się ucieszyć jasnem, niebieskiem niebem, ciepłem słoneczkiem, srebrnym miesiączkiem i błyszczącemi gwiazdeczkami". Każdy swą mogiłę stroi w co może, a rozciągnąwszy obrus, stawia na grobie jaja malowane (kraszanki), pierogi, bliny, chleb z zapiekanemi jajami (kokurki), ale nawet piwo i wino.

Potem proszą zmarłych, by wyszli z grobów, by popić, pojeść i pogwarzyć z nimi. „Och ty, mateczko — mówią — czarna matko, ziemio, rozstąp się na cztery strony, rozkrój się grobowa desko, podnieście się białe rączki. Panie i ojcze nasz rodzony! My przyszli na twą wieczną gospodę, aby cię przebudzić ze snu wiekuistego. My na obrusie postawili tobie słodkiego jedzenia i picia. Siądź z nami, przemów słodkie słówko. Już my usiądziem naprzeciw ciebie i nie będziemy mogli tobie się napatrzeć i z tobą się nagwarzyć". Tu znów młoda dziewuszka sieroteńka, w pięknym kaftaniczku, z krasną chusteczką na głowie, przypadła do matczynej mogiły a, ubrawszy ją w gotowane, malowane jaja, mówi ze łzami w oczach: „Chrystus zmartwychwstał, rodzona mateczko". Ale rodzona mateczka nie odpowie córeczce: „Prawdziwie zmartwychwstał, kochana dziecinko".

Nie wiem, jak komu, ale mnie ten zwyczaj bardzo się podoba, bo to jest zabytek starosłowiański, a jakkolwiek sensu niby nie ma, ale świadczy, że żywi pamiętają o zmarłych przodkach. Zwyczaj ten był nietylko w tych krajach, ale i u nas, boć nasi dziadowie i ojcowie nawet sprawiali tak zwane „Dziady“, a piszący, jako małe dziecko, był na takiej uczcie w Woli Żelichowskiej przed 60 laty. Był ten zwyczaj i na Litwie, bo największy nasz wieszcz uwiecznił go w poemacie, który się zowie „Dziady“.

Dzisiejszy Ojciec św. ma niezłą myśl, aby połączyć Kościół katolicki zachodni ze wschodnim, ale czy się Mu to uda, to wielkie pytanie. Bo, jeżeli u nas mnóstwo ludzi mądrych i głupich, nędzarzy i bogaczów, nie może się przyzwyczaić do nowej Polski, nie dziw, że i ludy prawosławne nie rychło swych wierzeń i zwyczajów zapomnieć zechcą.

A jednak byłaby to dla Polski wielka rzecz!

Jakób Bojko.

Ważne wiadomości.

Wyjazd do Francji.

Państwowy Urząd pośrednictwa pracy we Lwowie (ul. Karmelicka 4) podaje do wiadomości, iż **ma 3.800 wolnych miejsc dla mężczyzn i kobiet, chcących wyjechać na wiosnę** roku bieżącego na sezonowe roboty rolne do **Francji.**

Wyjazd na podstawie kontraktu, podróż z Mysłowic do miejsca pracy opłaca pracodawca.

Chętni do wyjazdu muszą zaopatrzyć się w potrzebne dokumenty, t. j. metrykę chrztu, dowód osobisty z fotografją, przepieczętowaną przez zwierzchność gminną, oraz świadectwo moralności z zaznaczeniem, że służy na wyjazd do Francji. Ponadto mężczyźni od lat 18 do 28 zezwolenie z właściwej Powiatowej komendy uzupełnień, chyba, że przy komisji przeglądowej otrzymali kategorję „C 1, C 2, lub C 3“ (niezdolni do służby frontowej); tym ostatnim i starszym wystarczy książeczka wojskowa. Niepełnoletni pozwolenie rodziców lub opiekuna; kobiety zamężne zaś pozwolenie męża.

Pierwsze kontraktowanie w styczniu dla 1000 osób przez delegata Misji francuskiej odbędzie się

28 i 29 stycznia b. r. w Rawie Ruskiej

dla powiatów: Żółkiew, Rawa Ruska, Sokal i północna część pow. Jaworów, zaś

30, 31 stycznia i 1 lutego we Lwowie

w urzędzie pośrednictwa pracy przy ul. Karmelickiej l. 4.

dla powiatów Kamionka Strumiłowa, Radziechów, Bóbrka, Rudki, Mościska, Gródek Jagielloński, Lwów i reszty powiatu Jaworów.

Dalsze partje będą kontraktowane w połowie lutego i w marcu b. r.

Transport zakontraktowanych odejdzie do Francji w terminie późniejszym, o czem Urząd w swoim czasie zawiadomi interesowanych. Kierownik Urzędu *Dr Durkacz.*

Prosimy odnowić prenumeratę!

Wyjazd na praktykę rolniczą za granicę.

W roku bieżącym organizuje Centralny Związek Kółek rolniczych w Warszawie wyjazd młodych rolników na praktykę rolną do krajów, w których rolnictwo stoi bardzo wysoko, a więc do Danji, do Holandji i Czechosłowacji. Wyjazd praktykantów nastąpi prawdopodobnie w marcu. Praktyka trwać będzie 3 do 6 miesięcy.

Młodzi rolnicy, pragnący nauczyć się nowoczesnego gospodarstwa rolnego, powinni jaknajrychlej wnieść podanie do Centralnego Związku Kółek rolniczych, Warszawa, ul. Tamka 1.

Wysłani będą tylko ci kandydaci, którzy: 1) mają pieniądze na koszta wyjazdu, 2) ukończyli szkołę rolniczą i mają już odpowiednią praktykę fachową, 3) [illegible] się nieposzlakowanym charakterem. 4) zobowiążą [illegible] do pracy społecznej na wsi, 5) mają uregulowany swój stosunek do wojskowości, czyli otrzymają pozwolenie na wyjazd z P. K. U.

Przed wyjazdem odbędzie się w Warszawie kurs przygotowawczy dla wyjeżdżających, któryto kurs muszą wszyscy wyjeżdżający obowiązkowo przebyć.

Baczność ludowcy!

W Mieleckiem: W niedzielę, dnia 27 stycznia o godzinie 11 przed poł. odbędzie w Mielcu, w sali „Sokoła“, zjazd delegatów i mężów [illegible] Piastowców. W zjeździe wezmą udział p[illegible] prez. Ludowcy, jawcie się licznie!

Zarząd Powiatowy.

O podatku majątkowym.

Ustawa z dnia 11 sierpnia 1923 r.

Szczegóły dla małych rolników — zebrał *Dr Franciszek Bardel.*

Ustawa o podatku majątkowym została uchwalona przez Sejm i Senat, jako jedna z konieczności państwowych dla uzdrowienia skarbu państwa. Ściąganie tego podatku jest już w toku. Podajemy więc poniżej szczegółowe wyjaśnienia tej ustawy, dotyczące małych rolników. Znajdą oni w tych wyjaśnieniach odpowiedź na wszystkie wątpliwości.

Kto płaci podatek majątkowy?

Podatek majątkowy płacą tak osoby żyjące, jak wszelakie Spółki i nieobjęte przez spadkobierców spadki od majątku, położonego na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej.

Od podatku tego wolny jest: majątek państwa, Związków zawodowych i przymusowych związków prawa politycznego, t. j.: dawnego Wydziału krajowego w Małopolsce, gmin, Spółek wodnych, Spółek łowieckich, komitetów parafjalnych, Rad szkolnych miejscowych i t. p., nadto wolne są współdzielnie mieszkaniowe, Związki robotnicze i urzędnicze, o ile nie trudnią się handlem, wreszcie właściciele lasów od obszarów, obłożonych daniną lasową.

Od czego płaci się podatek majątkowy?

Płaci się go od wszelkiego majątku tak nieruchomego, t. j. od ziemi i budynków, jak od ruchomego, t. j. od inwentarza żywego i martwego, sprzętów domowych i gotówki, o ile majątek przedstawiał dnia 1 lipca 1923 r. wartość większą, niż 3.000 franków złotych.

Nie wlicza się do majątku książek, sprzętów domowych i odzieży, służących do osobistego użytku, o ile przedmioty te nie przedstawiają wartości większej, niż 5.000 franków złotych.

Nadto wolne są od tego podatku ziemie, nadane żołnierzom, oraz gospodarstwa osadników na kresach wschodnich do wysokości 20 hektarów czyli 35 morgów polskich, **dotąd w całości niezabudowane**, dalej **gospodarstwa rolne na kresach wschodnich, nie przekraczające obszaru 15 hektarów**, czyli 26 morgów, **w których zabudowania zostały zniszczone przez wojnę, a ich właściciele w dniu 1 lipca 1923 nie mieli budynku mieszkalnego** i conajmniej jednego zabudowania gospodarczego.

W jaki sposób ustala się wartość majątku?

Oblicza się ją wedle przeciętnej wartości, jaką majątek miał w dniu 1 lipca 1923 r. Wartość tę oznacza się w markach polskich, a potem marki przelicza się na franki złote, przyjmując **1 frank złoty na 20.000 mkp.**

Od wartości majątku potrąca się jego ciężary i długi, których wysokość ustala się również we frankach złotych według stanu z 1 lipca 1923 r.

Jeżeli po takiem obliczeniu okaże się, że majątek nieruchomy i ruchomy nie przenosił dnia 1 lipca 1923 kwoty 3.000 złotych franków, czyli 60 miljonów marek polskich, a wartość sprzętów domowych, książek i odzieży nie przenosiła 5.000 franków złotych, czyli 100 miljonów marek polskich, to posiadacz takiego majątku jest wolny od podatku majątkowego.

Jak wysoki jest podatek majątkowy?

Podatek, wyznaczany we frankach złotych, jest podzielony, stosownie do jego wysokości, na 33 stopnie. Każdy z tych stopni płaci podatek, rosnący w miarę wzrostu wartości majątku.

Od majątku wartości ponad:

1)	3.000	do	4.500	franków złotych płaci się	1·2%
2)	4.500	„	6.000	„ „ „ „	1·4%
3)	6.000	„	7.500	„ „ „ „	1·6%
4)	7.500	„	10 000	„ „ „ „	1·8%
5)	10 000	„	12.500	„ „ „ „	2%
6)	12.500	„	15.000	„ „ „ „	2·2%
7)	15.000	„	25.000	„ „ „ „	2·4%
8)	25.000	„	35 000	„ „ „ „	2·6%
9)	35.000	„	45.000	„ „ „ „	2·8%
10)	45.000	„	60.000	„ „ „ „	3%

To znaczy od majątku, wartającego dnia 1 lipca 1923, miljard 200 miljonów, czyli 1.200 miljonów marek, podatek majątkowy wyniesie 36 miljonów marek polskich.

Podatek majątkowy ma być zapłacony w 6 równych ratach półrocznych.

Kto wymierza podatek majątkowy?

Wymierzają go komisje szacunkowe, które będą utworzone w każdym okręgu władzy podatkowej I instancji, t. j. w siedzibie starostwa. Komisje składać się będą z 15 do 24 członków i tyluż zastępców, powołanych przez dyrektora Izby skarbowej z pośród osób, wybranych między innymi przez sejmiki powiatowe, Rady powiatowe a także przez organizacje rolnicze z pośród rolników mniejszej i większej własności. Oprócz tego będą utworzone komisje odwoławcze dla rozstrzygania odwołań od wymiaru podatku majątkowego przez komisje szacunkowe. Członkom komisji będą płacone diety i wracane koszta podróży.

Kto przeprowadza czynności przygotowawcze do wymiaru podatku majątkowego?

Zarządy gminne miały sporządzić do 31 grudnia 1923 spisy osób, zamieszkałych w gminie i posiadających tam majątek. Równocześnie ze sporządzeniem spisu doręczyć miały zarządy gminne każdej osobie, wciągniętej do spisu, formularz zeznania o majątku.

Kto ma majątek, podlegający podatkowi w myśl niniejszej ustawy, powinien najpóźniej do 31 stycznia 1924 r. sporządzić i doręczyć zarządowi gminy ze

znanie pisemne na dostarczonym mu formularzu. Wolno mu także zeznanie takie złożyć ustnie w zarządzie gminnym.

O osobach, które ani pisemnego ani ustnego zeznania nie złożą, a są w spisie wymienione, zbiorą potrzebne wiadomości o stanie i wartości ich majątku zarządy gminne.

Co powinny zawierać zeznania o majątku?

Powinny one zawierać opis części składowych majątku, jego stan, wartość w markach polskich wedle rubryk formularza z uwzględnieniem długów i ciężarów.

Zeznania muszą być podane zgodnie z prawdą, wedle najlepszej wiedzy i sumienia, i stwierdzone własnoręcznym podpisem.

Spisy płatników wraz z ich zeznaniami obowiązane są zarządy gminne złożyć właściwej władzy podatkowej I instancji najpóźniej do dnia 15 lutego 1924 r.

Koszta, połączone z wykonaniem tych czynności, będą zarządom gminnym zwrócone.

Kiedy należy płacić podatek majątkowy?

Podatek majątkowy płaci się po otrzymaniu nakazu płatniczego, w którym będzie uwidoczniona ogólna wartość opodatkowanego majątku, wysokość podatku, termin jego płatności, oraz pouczenie o środkach prawnych przeciw wymiarowi.

Terminy te ustala ustawa w ten sposób, że pierwsza rata przypada do zapłaty między 15-tym kwietnia a 15 maja 1924 r., druga rata w listopadzie 1924 r., a pozostałe 4 raty w czerwcu i grudniu 1925 i 1926 r.

Od oszacowania majątku, jak również od obliczenia podatku majątkowego, służy odwołanie do komisji odwoławczej, które należy wnieść w 30-tu dniach po doręczeniu nakazu płatniczego do tego urzędu, który wydał nakaz płatniczy. Odwołanie nie wstrzymuje obowiązku zapłaty rat podatkowych.

Czy jest możliwą zmiana wymiaru podatku bez odwołania.

Jeżeli wskutek pożaru, powodzi, lub innych nadzwyczajnych wydarzeń nastąpi całkowite zniszczenie majątku, albo z tego powodu wartość majątku zmniejszy się przynajmniej o jedną piątą część, wolno już po wymiarze, w przeciągu dni 60 po wypadku, wnieść prośbę o umorzenie lub zniżenie podatku, którą Izba skarbowa uwzględni, odpowiednio do stopnia zniszczenia.

Skutki zaległości.

Kwoty podatku majątkowego, nie zapłacone w terminach płatności, będą ściągnięte przymusowo wraz z karami za zwłokę w wysokości 1% miesięcznie wraz z kosztami egzekucyjnemi.

Kary.

Kto nie złoży w terminie wyznaczonym zeznania o majątku, ulegnie grzywnie do wysokości 1000 franków złotych.

Kto złoży świadomie nieprawdziwe zeznania lub wyjaśnienia, ulegnie karze od jedno- do dwudziestokrotnej podwyżki podatku, a nadto może być karany aresztem do 6 miesięcy.

Obliczanie wartości posiadłości gruntowej.

Rozporządzenie ministerstwa skarbu z 15 listopada 1923, Dziennik Ustaw Nr 123.

W celu obliczenia wartości gruntów, położonych poza obrębem miast, wedle stanu z 1 lipca 1923, dzieli się całe państwo, przy uwzględnieniu popytu na ziemię, gęstości zaludnienia i rozwoju przemysłu rolniczego, na 5 okręgów ekonomicznych. Okręgi te są następujące:

Okręg I.

województwa:	powiaty:
Kieleckie:	Będzin, Częstochowa, Jędrzejów, Miechów, Opatów i Sandomierz.
Krakowskie:	Biała, Bochnia, Brzesko, Chrzanów, Dąbrowa, Gorlice, Grybów, Jasło, Kraków, Myślenice, Nowy Sącz, Oświęcim, Pilzno, Podgórze, Ropczyce, Tarnów, Wadowice i Wieliczka.
Lubelskie:	Lublin.
Lwowskie:	Łańcut, Przeworsk, Rzeszów, Sokal.
Łódzkie:	Kalisz, Łęczyca i Łódź.
Śląskie:	Wszystkie powiaty.
Warszawskie:	Błonie, Kutno, Warszawa i Włocławek.
Wielkopolskie:	Gostyń, Inowrocław, Kościan, Krotoszyn, Koźmin, Ostrów, Poznań-wschód, Poznań-zachód, Rawicz, Szamotuły i Września.

Okręg II.

Kieleckie:	Olkusz, Pińczów, Radom i Stopnica.
Krakowskie:	Limanowa, Mielec i Żywiec.
Lubelskie:	Garwolin, Hrubieszów, Janów, Krasnystaw, Puławy i Zamość.
Lwowskie:	Brzozów, Jarosław, Krosno, Przemyśl i Strzyżów.
Łódzkie:	Brzeziny, Koło, Konin, Łask, Piotrków, Radomsk, Sieradz, Słupca, Turek i Wieluń.
Pomorskie:	Chełmno, Grudziądz, Tczew i Toruń.
Stanisławowskie:	Horodenka i Śniatyn.
Tarnopolskie:	Borszczów, Brzeżany, Buczacz, Czortków, Husiatyn, Skałat, Trembowla, Zaleszczyki i Zbaraż.
Warszawskie:	Ciechanów, Gostynin, Grójec, Łowicz, Mińsk Mazowiecki, Nieszawa, Płońsk, Pułtusk, Radzymin i Sochaczew.
Wielkopolskie:	Bydgoszcz, Chodzież, Gniezno, Grodzisk, Jarocin, Kępno, Leszno, Mogilno, Nowy Tomyśl, Oborniki, Odolanów, Pleszew, Strzelno, Szubin, Śrem, Śmigiel, Środa, Wągrowiec, Witkowo, Wolsztyn, Wyrzysk i Żnin.

Okręg III.

Białostockie:	Białystok, Bielsk, Kolno, Łomża, Ostrołęka, Ostrów, Szczuczyn i Wysokie Mazowieckie.
Kieleckie:	Iłża, Kielce, Końskie, Kozienice, Opoczno i Włoszczowa.
Krakowskie:	Nowy Targ, Spisz i Orawa.
Lwowskie:	Bóbrka, Cieszanów, Dobromil, Drohobycz, Gródek Jagielloński, Kolbuszowa, Lwów, Mościska, Nisko, Rudki, Sam.

bor, Sanok, Stary Sambor, Tarnobrzeg i Żółkiew.

Lubelskie: Chełm, Konstantynów, Lubartów, Łuków, Radzyń, Siedlce, Sokołów, Tomaszów i Węgrów.

Nowogródzkie: Nieśwież.

Pomorskie: Brodnica, Działdowo, Gniew, Lubawa, Sempolno, Starogard, Świecie, Tuchola i Wąbrzeźno.

Stanisławowskie: Bohorodczany, Kałusz, Kołomyja, Rohatyn, Stryj, Tłumacz i Żydaczów.

Tarnopolskie: Brody, Kamionka Strumiłowa, Podhajce, Przemyślany, Radziechów, Tarnopol i Złoczów.

Warszawskie: Lipno, Maków, Mława, Płock, Przasnysz, Rawa, Rypin, Sierpc i Skierniewice.

Wielkopolskie: Czarnków, Międzychód i Ostrzeszów.

Wołyńskie: Dubno, Horochów, Krzemieniec, Łuck, Ostróg.

Okręg IV.

Białostockie: Augustów, Grodno, Sejny, Sokółka, Suwałki i Wołkowysk.

Lwowskie: Jaworów, Lisko i Rawa Ruska.

Lubelskie: Biała Podlaska, Biłgoraj i Włodawa.

Nowogródzkie: Lida, Nowogródek i Stołpce.

Pomorskie: Chojnice, Kartuzy, Kościerzyna, Puck i Wejherowo.

Stanisławowskie: Dolina, Kosów, Nadwórna, Peczeniżyn, Skole, Stanisławów i Turka.

Tarnopolskie: Zborów.

Okręg admin. wileński: Oszmiana, Święciany i Wilno.

Wołyńskie: Równo i Włodzimierz.

Okręg V.

Białostockie: Białowieża.

Nowogródzkie: Baranowicze, Słonim i Wołożyn.

Poleskie: Brześć n/B., Drohiczyn, Kamień Koszyrski, Kobryń, Kosów, Łuniniec, Pińsk, Prużany, Sarny i Stolin.

Wołyńskie: Kowel i Luboml.

Okręg admin. wileński: Brasław, Duniłowicze, Dzisna i Wilejka.

W każdym okręgu ekonomicznym dzieli się wszystkie grunta orne według rodzaju kultury i dobroci na następujące klasy:

Role.

Klasa I. Bardzo dobre grunta, dające wysokie plony najszlachetniejszych warzyw (ogórki, cebula i t. p.) oraz konopi i roślin, wymagających głębokiego zakorzenienia, jak n. p. lucerna. Uprawa kłosowych jest pewną dopiero w dalszych stanowiskach po oborniku. Grunta łatwe do uprawy, ciepłe, przewiewne, niezaskorupiające się. Spadki łagodne, o wystawie przeważnie południowej i południowo-zachodniej.

Klasa II. Dobre grunta pszenno-buraczane, dające dobre plony pszenicy i buraków, nawet w drugiem stanowisku po oborniku; uprawa szlachetniejszych warzyw opłaca się przy dobrem nawożeniu obornikiem; koniczyna czerwona udaje się dobrze; plony lucerny już po 3 latach są niepewne.

Klasa III. Dobre grunta żytnio-ziemniaczane; uprawa pszenicy i buraków opłaca się tylko przy dobrem nawożeniu i sprzyjających warunkach klimatycznych. Uprawa lucerny niepewna; koniczyna czerwona udaje się dobrze.

Klasa IV. Grunta żytnio-ziemniaczane zasobne, jednak wadliwe z powodu nadmiaru wilgoci lub ich zlewności. Wartość ich może być podniesiona przez odpowiednie meljoracje nawet do klasy II; bez meljoracji tylko w latach wyjątkowo sprzyjających urodzaj pszenicy oraz owsa bywa obfity.

Klasa V. Grunta słabo przydatne do uprawy łubinu oraz żyta i ziemniaków w korzystnych warunkach nawożenia. Na gruntach tej klasy koniczyna czerwona nie udaje się. Możliwa uprawa białej koniczyny na pastwisko.

Klasa VI. Grunta liche, piaszczyste, na których tylko łubin żółty się udaje; żyto i ziemniaki w latach sprzyjających, przy dobrem nawożeniu, możliwe plony dać mogą. Grunta ubogie, podmokre, sapowate i murszaste, zdatne jedynie do uprawy owsa oraz niektórych warzyw przy silnem nawożeniu (kapusta).

Klasa VII. Grunta niezdatne do uprawy polowej bądź dla swej lotności, bądź błotnistości, bądź zbytniej szkieletowatości, oraz inne grunta, jak doły po żwirze, torfie, glinie i t. p.

Łąki.

Klasa I. Najlepsze łąki, dające plon średnio ponad 70 cetnarów metrycznych wyborowego, słodkiego siana z jednego hektara, bez domieszki kwaśnej flory. Dostęp łatwy, powierzchnia równa. Do tej kategorji należą łąki naturalne, zasilane rokrocznie wiosennemi zalewami z żyznych pól i ściekami ze wsi, nieutrudniającemi ani sprzętu, ani uprawy łąk, oraz łąki irygowane z dostatecznym dopływem zdrowej i użyźniającej wody.

Klasa II. Łąki nadrzeczne, użyźniane wylewami rzek w różnych porach roku, oraz łąki suchsze o doskonałym gruncie, użyźniane przez zalewy wiosenne z pól. W latach normalnych dają siano pod względem jakości i ilości, jak klasa I, lecz czasem są zamulane w porach niewłaściwych, a warunki wilgotności niezawsze są sprzyjające, co w latach suchszych powoduje mały urodzaj traw, średnio ponad 60—70 cetnarów metrycznych słodkiego siana z hektara.

Klasa III. Łąki polne, nadjeziorne lub nadrzeczne, lecz nie zalewane lub z niedostatecznym odpływem. Obok najlepszych traw występują małowartościowe rośliny grubsze lub kwaśne. W latach mokrych ilość siana większa, lecz jakość jego gorsza, średnio ponad 35—60 cetnarów metrycznych siana z hektara. Do tej kategorji należą również połoniny kośne.

Klasa IV. a) Łąki suche, na piaszczystem podłożu, nadające się więcej do uprawy polowej, o bardzo zawodnym plonie; siana bardzo dobrej jakości ponad 20—35 cetnarów metrycznych z hektara; b) łąki mokre, dające siano bardzo liche, chociaż plon wysoki, o dostępie utrudnionym; c) łąki, które pod względem jakości i ilości siana oraz położenia należałoby zaliczyć do klasy III, lecz z powodu utrudnionego dostępu oraz nierównej powierzchni (krzaki, kamienie), utrudniającej sprzęt, przechodzą do klasy IV.

Klasa V. a) Łąki bagienne, dające siano bardzo lichej jakości, jedzone niechętnie nawet przez woły. Praca maszynowa wykluczona. Kosiarze koszą w wo,

dzie. Wozy mają dostęp tylko w zimie lub w bardzo suchym czasie; b) łąki wyższej klasy piątego okręgu ekonomicznego, które z powodu braku sił roboczych nie są wcale eksploatowane.

Pastwiska.

Klasa I. Pastwiska polne, znajdujące się na gruntach, zaliczonych według swego składu conajmniej do klasy III gruntów ornych, oraz nizinne te, które tylko wskutek odmiennego sposobu użytkowania, albo też, przy małym nakładzie, mogą być zamienione na łąkę przynajmniej klasy III, a także pastwiska nadrzeczne, odznaczające się wyjątkową żyznością. Do tej klasy należą także połoniny łatwiej dostępne.

Klasa II. Pastwiska polne, znajdujące się na gruntach, zaliczonych wedle swego składu conajmniej do klasy V gruntów ornych, oraz nizinne, takie, które z łatwością zamienione być mogą na łąkę klasy IV, niemniej i te, które do zmiany ich na łąkę klas wyższych wymagają znacznych nakładów. Do tej klasy należą również połoniny trudniej dostępne.

Klasa III. Pastwiska polne, znajdujące się na gruntach, zaliczonych według swego składu conajmniej do klasy VI gruntów ornych, i nizinne takie, które małym kosztem na łąkę klasy V zamienić można, a również i takie, które do zmiany na łąkę klasy IV wymagają znacznych nakładów.

Klasa IV. Pastwiska, znajdujące się na gruntach, zaliczonych według swego składu conajmniej do klasy VII gruntów ornych, oraz nizinne takie, które tylko z wielkim nakładem na łąkę klasy V zamienić można.

Dla każdej klasy dobroci gruntów w każdym okręgu ekonomicznym ustala się ceny jednostkowe, dostosowane do przeciętnej wartości obiegowej w dniu 1 lipca 1923 r. według następujących tabel:

Role.

Okręg ekonomiczny:	Wartość 1 ha gruntu w klasie:						
	I	II	III	IV	V	VI	VII
	w tysiącach marek						
Pierwszy	18.000	14.400	12.000	9.000	4.600	1.800	250
Drugi	16.000	12.800	10.600	8.000	4.000	1.600	200
Trzeci	14.000	11.200	9.200	7.000	3.400	1.400	150
Czwarty	12.000	9.600	7.800	5.400	3.000	1.200	100
Piąty	9.000	7.200	6.000	4.400	2.200	800	50

Łąki.

Okręg ekonomiczny:	Wartość 1 ha gruntu w klasie:				
	I	II	III	IV	V
	w tysiącach marek				
Pierwszy	24.000	19.200	12.000	5.000	2.400
Drugi	21.000	16.800	9.400	4.200	2.000
Trzeci	18.000	14.200	8.200	3.600	1 800
Czwarty	15.000	12.000	6.800	3.000	1.400
Piąty	12.000	9.600	5.200	1.800	400

Pastwiska.

Okręg ekonomiczny:	Wartość 1 ha gruntu w klasie:			
	I	II	III	IV
	W tysiącach marek			
Pierwszy	12.000	6.000	2.500	1.200
Drugi	10.000	5.000	2.000	1.000
Trzeci	9.000	4.000	1.800	900
Czwarty	7.500	3.500	1.500	700
Piąty	6.000	2.600	900	400

Wartość inwentarza żywego i martwego przyjmuje się w wysokości 10% ogólnej wartości wszystkich gruntów, wchodzących w skład jednego gospodarstwa.

W tejsamej wysokości przyjmuje się wartość budynków gospodarczych i mieszkalnych, należących do gospodarstwa rolnego. Nie szacuje się zatem osobno i pojedynczo inwentarza i budynków.

Uwzględnia się także odległości gruntów od stacji kolejowej lub przystanku kolejowego.

Przy odległości do 7 kilometrów podwyższa się wartość o 10%, przy odległości 7 do 20 klm niema podwyżki; przy odległości ponad 20 do 35 klm jest obniżka do 10%; a ponad 35 klm obniżka 20%.

Taksamo ulega podwyżce wartość gruntu w zależności od oddalenia gruntów od granic miasta, albo od granic miejscowości klimatycznej lub zdrojowej według następującej tabelki:

Odległość od miasta:

Zaludnienie miasta:	Odległość w kilometrach:			
	do 3	nad 3 do 7	nad 7 do 14	nad 14 do 21
	zwyżka			
do 5.000 mieszkańców, o ile w niem znajduje się siedziba sądu lub kasy skarbowej, względnie nad				
5.000 do 8.000	10%	—	—	—
ponad 8.000 do 15.000	20%	10%	—	—
„ 15.000 „ 35.000	40%	20%	5%	—
„ 35.000 „ 150.000	60%	30%	10%	—
„ 150.000 „ 500.000	100%	75%	50%	25%
„ 500.000	200%	150%	100%	50%

Odległość od miejscowości klimatycznej:
względnie zdrojowej

w której znajduje się siedziba zarządu klimatycznego lub zdrojowego	50%	20%	—	—
w której niema siedziby zarządu klimatycznego lub zdrojowego	25%	10%	—	—

Zniżki z powodu zniszczenia wojennego.

Jeżeli wskutek wojny nastąpiło zniszczenie co najmniej 20%, majątku, wówczas szacunek normalny należy obniżyć o rzeczywisty procent zniszczenia. — Określa się ten procent przez porównanie sumy strat wojennych ze sumą przedwojennej wartości majątku. O procent, wynikający z tego porównania, obniża się szacunek majątku.

Sumę strat wojennych ustala się na podstawie orzeczeń lub protokółów komisyj szacunkowych dla strat wojennych.

Dla przyznania ulgi miarodajnym jest sam fakt zniszczenia, bez względu na to, czy skutki zniszczenia trwały jeszcze w dniu 1 lipca 1923, czy nie.

Z polityki wewnętrznej

Z igły widły.

Bieda coraz większa, ale partje w Polsce nie przestały się wodzić za łby. Zaciekłość partyjna jest tak wielka, że zaćmiewa zdrowy rozsądek i popycha pewne stronnictwa do czynów, które państwu wprost szkodę przynoszą.

Cała prasa lewicowa dudni obecnie o „zamachu faszystów", rozpisując się o owem „Pogotowiu Polskich Patrjotów", którego kierowników onegdaj, jak donieśliśmy już w „Piaście" aresztowano. — Lewica widzi w tem „spisek prawicowy". Sprawdza się na tej sprawie słuszność polskiego przysłowia: o robieniu wideł z igły. Jeszcze w sierpniu u. r. rząd Witosa dowiedział się, że jest w Warszawie grupa ludzi, tworząca organizację, nie tyle tajną, ile otoczoną tajemniczością, pod nazwą „Pogotowie Patrjotów Polskich". Ówczesny minister spraw wewnętrznych, dr Kiernik, stwierdził, że członkowie tej organizacji przybierali sobie nazwiska bohaterów z Sienkiewiczowskiej trylogji, że się wiążą przysięgą i bawią w tajemniczość. Na czele tej organizacji stali emerytowani jenerałowie, rozmaici staruszkowie, którzy, wychowani na romantycznej literaturze, na starość zaczęli grać młodzieńców. Przyjrzenie się działalności tych ludzi musiało utwierdzić przekonanie, że jest to stowarzyszenie, które nigdy na nic pozytywnego się nie zdobędzie, którego działalność kończyć się zawsze będzie na... gadaniu. To też rząd, wiedząc, jaką szkodę wyrządzają nam za granicą wszystkie wiadomości o nieistniejących nawet zamieszaniach w społeczeństwie, nie przystąpił do rozwiązania tej organizacji, tylko roztoczył nad nią straż, tak, że wiedział o każdym jej kroku. Rząd p. Grabskiego, pragnąc widocznie zaznaczyć swoją siłę, gdzieindziej mniej widoczną, zarządził aresztowanie szeregu ludzi, do tej organizacji należących. Prasa lewicowa zrobiła z tego niesłychaną historję. W ślad za nią prasa zagraniczna rozpisuje się od kilkunastu dni o Polsce, przesadzając nawet doniesienia prasy lewicowej tak, że za granicą na skutek tej awantury, Polska wygląda jak Meksyk albo Albanja, jak kraj, w którym się nieustannie toczy wojna domowa. Oczywiście za tę opinję pokutujemy i będziemy pokutować. Doprawdy, ręce opadają, gdy się patrzy na tę robotę lewicy. Tasama prasa domaga się skrupulatnego śledztwa i sądu nad owymi członkami Pogotowia, aczkolwiek swego czasu, nie tak dawno, darła się w niebogłosy, że nie wolno wydać sądom ludzi, na których opinja publiczna wskazywała jako na moralnych winowajców tragicznych zajść w Krakowie w dniu 6 listopada z. r. Aresztowani członkowie Pogotowia pójdą oczywiście pod sąd i słusznie. Należałoby też sąd o tej całej organizacji pozostawić rozprawie sądowej. Dziś rozdymanie tej sprawy podcina nas tylko w opinji zagranicy, a więc przynosi państwu niewątpliwą szkodę, a w społeczeństwo wprowadza niepotrzebnie zamieszanie, w chwili, gdy dla przetrzymania obecnego ciężkiego okresu potrzeba przedewszystkiem spokoju.

Przygotowania do wprowadzenia nowego pieniądza.

Rząd p. Grabskiego zrozumiał, że najważniejszem zadaniem jego jest wprowadzenie nowego pieniądza. Statut Banku Emisyjnego został już podpisany przez Prezydenta Rzeczypospolitej. P. Prezydent pierwszy subskrybował 25 akcyj po 100 złotych polskich. Subskrypcja ma przynieść 60 miljonów złotych polskich, zaś 40 miljonów złotych ma wpłacić rząd. W ten sposób sprawa wchodzi na tory realne. Od tego, jak szybko złożony zostanie kapitał zakładowy Banku Emisyjnego, zależy, kiedy otrzymany nareszcie wartościowy pieniądz. Wolno przypuszczać, że nastąpi to w pierwszych dniach kwietnia.

Nowy minister spraw zagranicznych.

Prezydent Rzeczypospolitej podpisał nominację p. Maurycego **Zamoyskiego**, dotychczasowego posła Rzeczypospolitej w Paryżu, na ministra spraw zagranicznych. Nominację tę powitano we Francji z wielkiem uznaniem.

Sprawa p. Piłsudskiego.

„Wyzwoleńcy" powzięli onegdaj uchwałę, domagającą się kategorycznie niezwłocznego powołania marszałka Piłsudskiego na szefa sztabu jeneralnego. Żądanie to przedłożyło prezydjum „Wyzwolenia" prez. Grabskiemu.

Rząd socjalistyczny w Anglji.

Dnia 21 stycznia parlament angielski przyjął 328 przeciw 256 głosom wniosek socjalistów, wyrażający wotum nieufności konserwatywnemu rządowi Baldwina. Wobec tego Baldwin podał się do dymisji. Król powołał na szefa rządu przedstawiciela najsilniejszej po konserwatystach partji, mianowicie partji socjalistycznej, **Mac Donalda**, który we wtorek już utworzył nowy rząd, złożony z socjalistów i liberałów. W ten sposób przyszedł w Anglji do steru po raz pierwszy rząd socjalistyczny.

W Anglji nie wróżą temu rządowi zbyt długiego życia. Zdaje się jednak, że socjalizm angielski nie jest taki, jak inne. Mac Donald już kilkakrotnie zaznaczył, że nie myśli o leżącej w programie socjalistycznym rewolucji, że przeciwnie projektuje nowe zbrojenia i wogóle zamierza prowadzić politykę, jakiej wymaga interes angielskiego mocarstwa, a nie socjalistycznej partji. Dla nas Polaków ważnem jest to, że Mac Donald oświadczył się za utrzymaniem ścisłej przyjaźni z Francją.

Rzecz charakterystyczna, że na dzień przed objęciem rządu przez Mac Donalda wybuchł w całej Anglji powszechny strajk maszynistów i palaczy kolejowych. Dla kraju przemysłowego, jakim jest Anglja, jest to niesłychany cios. Rząd socjalistyczny będzie miał więc pierwsze zadanie zakończenia tego strajku.

Śmierć czerwonego cara.

Lenin umarł.

Dnia 21 stycznia zmarł w miejscowości Gorki pod Moskwą czerwony car Rosji, Włodzimierz Iljicz Uljanow, znany w świecie pod nazwiskiem Lenin. Zmarł, przeżywszy lat 53.

Już od kilku tygodni nadchodziły z Rosji wiadomości o rozłamie w rządzie bolszewickim, o opozycji Trockiego, o naganie, udzielonej Radkowi przez ścisły komitet bolszewickiej partji. Donoszono, że Budienny zaczął jakąś większą akcję w czerwonej armji. Rząd bolszewicki pilnie kontrolował wysyłane za granicę wiadomości, tak, że Europa domyślała się tylko, że w Rosji coś się ważnego przygotowuje, tylko nikt nie wiedział — co. Śmierć Lenina przynosi rozwiązanie zagadki.

Lenin, cieszący się wśród mas rosyjskich wielką powagą, otoczony tajemniczością, był tą opoką, na której opierał się cały bolszewizm. Lenin był jednak ciężko chory, od dwóch lat prawie zupełnie sparaliżowany. W ostatnich tygodniach stan jego znacznie się pogorszył i wówczas zaczęła się wśród przywódców bolszewickich walka o następstwo po nim. Odgłosy tej walki dochodziły do wiadomości zagranicy. Dziś wiadomo, że o nic innego nie chodziło, tylko o to, kto będzie następcą Lenina. Z doniesień poprzednich wynikałoby, że o stanowisko to najsilniej zabiegał Trocki, najzdolniejszy z członków bolszewickiego rządu.

Jak się rozwiną stosunki, trudno dziś przewidzieć. Trocki jest człowiekiem ambitnym, ma w rękach armję. Jednak nawet żydowscy dygnitarze sowieccy wiedzą, że trudno żyda postawić na czele rosyjskiego państwa. Czy nad grobem Lenina nie rozpęta się wojna domowa o następstwo po nim, czy masy rosyjskie, nienawidzące bolszewizmu, które jednak Lenina szanowały właśnie ze względu na tajemniczość, jaką się otaczał, nie wystąpią przeciw bolszewizmowi, czy nie przyjdzie tam do walki z bolszewikami, w tej chwili trudno przewidzieć. To wiadomo, że zwłaszcza w południowej Rosji już się zaczęły pogromy żydów.

Lenin był jedną z najwybitniejszych postaci rewolucyjnych. Fanatyk, uparty, całe życie walczył z caratem. W czasie wojny światowej stał po stronie Niemiec, którzy też w zaplombowanym wagonie wysłali go wraz z jego sztabem do Rosji dla wywołania rewolucji. Fala rewolucji wyniosła go na tron rosyjskich carów. Śmierć jego otwiera w dziejach Rosji nowy okres, zgoła nie wiadomo jaki.

Kto nie odnowi prenumeraty, ten nie otrzyma najbliższego numeru.

Ruch piastowski u źródeł polskości.

Zjazd okręgowy P. S. L. w Poznaniu.

W sobotę, 19 bm., odbył się Zjazd delegatów P. S. L. w Poznaniu. Zagaił prezes okr. p. Sobiech z Czarnkowa, witając przybyłych delegatów, prezesa p. W. Witosa, oraz licznych gości. Między innymi zauważyliśmy: dra Hącię, prezydenta poczt i telegrafów p. dra Urbańskiego, zastępcę starosty krajowego p. Huberta, pp. dyr. Gąsiorowskiego, dra Kowalskiego, Mittelstaedta, ks. Kledzika i wielu innych. Zebrani powitali wszystkich hucznemi oklaskami. Szczególną owację urządzili prezesowi W. Witosowi.

Prezes okręgowy, p. Sobiech, oddał głos p. Witosowi, który omówił szczegółowo zagadnienia państwowe, wady naszej konstytucji i wadliwość struktury społecznej. Przemówienie prezesa Witosa nagrodzono hucznemi oklaskami.

Dr Michalkiewicz w imieniu całego Zjazdu włościan wielkopolskich złożył prezesowi W. Witosowi z powodu jego 50-tej rocznicy urodzin najserdeczniejsze życzenia zdrowia i owocnej pracy dla państwa i ludu. Podczas życzeń, składanych przez dra Michałkiewicza prezesowi Witosowi, zebrani delegaci powstali z miejsc, a okrzykom „Niech żyje" nie było końca.

Następny referat wygłosił dr Michałkiewicz: „Rola Wielkopolski w życiu państwowem Polski". Dr Michałkiewicz mówił, że społeczeństwo wielkopolskie, zamieszkując teren, wysunięty najdalej na zachód, musi tworzyć jak największą spójnię w celach obrony przed Niemcami. Wielkopolska jest kolebką państwowości polskiej. Dziś ta dzielnica musi stać się odrodzicielką ruchu ludowego w całej Polsce. Wielkopolski chłop winien silnie zademonstrować radość, że od pracy ludowej odpadła demagogja, a została tylko rzetelna praca. Przykład tej rzetelnej pracy ludowej musi dać włościanin wielkopolski. Następnie mowca bardzo obszernie przedstawił stosunek P. S. L. do innych stronnictw, kończąc swoje przemówienie, że wielkopolski ruch ludowy musi być zdrowym rdzeniem całego ruchu ludowego (huczne oklaski).

Poseł Sikora omawiał sprawy społeczne, między innemi reformę rolną. Mowca stwierdził, że dawniejszy Urząd osadniczy (obecnie Okręgowy Urząd Ziemski) w Poznaniu zamiast rozparcelować pozostałe majątki po niemieckiej komisji kolonizacyjnej, majątki te powydzierżawiał na warunkach dogodnych na długie lata. Przechodząc następnie do omówienia spraw majątków likwidacyjnych, zaznaczył, że Okręgowy Urząd Likwidacyjny nadawał gospodarstwa likwidacyjne ludziom, często nic nie mającym nic wspólnego z rolnictwem, a nawet oficerom, będącym w czynnej służbie. Mowca zakończył apelem, aby w obronie interesów swoich chłop wielkopolski zorganizował się w P. S. L. (oklaski).

Po sprawozdaniu organizacyjnem i kasowem przez p. Jurka, przystąpiono do dyskusji. Pierwszy zabrał głos ks. proboszcz Kledzik z Broniszewic, którego zebrani powitali hucznemi oklaskami. Łzy w oczach mi stają — mówił ks. proboszcz Kledzik — z powodu tak ser-

docznego powitania. Dziś, po oczyszczeniu się P. S. L. z takich osobników, jak Bryl i jemu podobnych, rokuje mowca dużą przyszłość P. S. L.

Następnie zabierali głos pp.: Nosek, Floryszczak, Szyszka, Gołaś, Banasiak i wielu innych. Z przemówień wszystkich wynikało, że chłop wielkopolski poza sprawami, dotyczącemi jego samego, potrafi myśleć i o kwestjach, obchodzących państwo i cały naród.

Na rozmaite poruszone sprawy i zapytania w dyskusji odpowiedział prezes W. Witos. Między innemi wyjaśnił sprawę parcelacji dóbr martwej ręki. Zaznaczył, że kompromisowe porozumienie pomiędzy rządem polskim a episkopatem co do parcelacji dóbr martwej ręki już nastąpiło, a tylko rozbicie większości polskiej załamowało całą sprawę, a przedewszystkiem utrudniło przeprowadzenie reformy rolnej wogóle.

Prez. Witosa, opuszczającego salę, podnosili delegaci w górę z okrzykiem: „Niech nam żyje nasz prezes"!

Dr Michałkiewicz odczytał cały szereg rezolucyj, między innemi w sprawie wotum zaufania dla prez. Witosa i Klubu P. S. L., o uzdrowieniu parlamentaryzmu w Polsce, o zjednoczeniu ruchu ludowego, w sprawie reformy rolnej, w sprawie osad likwidacyjnych, w sprawie polityki gospodarczej i inne. Rezolucje przyjęto jednomyślnie.

Prezes p. Sobiech zamknął Zjazd, dziękując zebranym za liczne przybycie i apelem, aby praca organizacyjna po zjeździe była intensywniejszą.

Odśpiewaniem „Roty" Zjazd zakończono.

KRONIKA.

Kalendarzyk tygodniowy. Niedziela, 27 stycznia: Jana Chryzostona; poniedziałek, 28 stycznia: Walerego, Juljana; wtorek, 29 stycznia: Franciszka Salezego; środa, 30 stycznia: Hipolita; czwartek, 31 stycznia: Marceli; piątek, 1 lutego: Ignacego, Brygidy; sobota, 2 lutego: Matki Boskiej Gromnicznej; niedziela, 3 lutego: Błażeja

We wtorek, 29 stycznia, o g. 6 rano ostatnia kwadra.

Z powodu braku miejsca w dzisiejszym numerze, zamieścimy „Odpowiedzi Redakcji", oraz listy i sprawozdania z wieców dopiero w numerze następnym.

Senator Tadeusz Kaniowski prosi nas o zaznaczenie, że wiadomość, podana przez niektóre dzienniki warszawskie, jakoby miał wystąpić z Klubu „Piasta" jest z gruntu nieprawdziwą.

Marsz. Piłsudski oddał pensję swoją, jako były naczelnik państwa, w połowie na Uniwersytet wileński, w połowie na ochronkę swego imienia we Lwowie.

Zajście w Sejmie. W sali bufetowej Sejmu przyszło onegdaj do przykrego zajścia. Poseł Bryl drwiącym uśmiechem prowokował posła Widotę, którego w ostatnich dniach w swoim organie w sjadliwy sposób zaatakował. Poseł Widota oburzony podszedł do p. Bryla i dał mu dwa razy w twarz. Na to poseł Bryl chwycił krzesło i uderzył niem posła Widotę, rozcinając mu wargę.

Miljonówka. Przy ostatniem ciągnieniu miljonówki wygrana padła na numer 2,523.674, sprzedany we Lwowie.

Ceny złota i srebra. Dnia 22 stycznia b. r. płacił rząd za gram czystego złota 6,429.400 mkp., za gram srebra 183.000 mkp. Za monety złote płacono: korona austrjacka 1,960.000 mkp.; marka niem. 2,304.000 mkp.; rubel 4,977.000 mkp. Za monety srebrne płacono: korona austr. 767.000 mkp.; marka niemiecka 919.000 mkp; rubel 3,307.000 mkp.

Kurs marki polskiej w ostatnich dniach utrzymywał się mniej-więcej na jednym poziomie. Żydzi puścili nawet na ten temat dobry dowcip. Na pytanie, jak stoi dolar, odpowiadają: Un stoi tak „koło Wawelu". Znaczy to, że stoi około 10 miljonów marek polskich, bo na banknotach 10-miljonowych znajduje się rysunek Wawelu. Dnia 23-go stycznia b. r. płacono przeciętnie za dolara 10,150.000 mkp., za franka szwajcarskiego 1,760.000, za franka francuskiego 465.000, za koronę czeską 290.000, za koronę austrjacką 142.000 mkp.

Ceny zboża. W ubiegłym tygodniu płacono przeciętnie: we Lwowie: żyto 26—27 miljonów marek polskich, pszenica 37—38, jęczmień 23, otręby pszenne 13, otręby żytnie 12; w Poznaniu: żyto 24—26, pszenica 35—39, jęczmień 23—27, otręby pszenne 19, żytnie 17 i pół; w Warszawie: żyto 25—26, pszenica 45, jęczmień 26, owies 23 miljony marek polskich.

Miejsca w policji. W województwie śląskiem jest do obsadzenia **około 600 miejsc w służbie policyjnej.** Podania wnosić należy do Gł. Komendy policji w Katowicach. Przyjmowani będą tylko ludzie w wieku od 23 do 35 lat, zdrowi, wysokiego wzrostu i silni. Podania trzeba pisać własnoręcznie i dołączyć również własnoręcznie pisany życiorys, metrykę, ewentualnie metrykę ślubn, świadectwo moralności z policji, świadectwo szkolne, świadectwo z odbytej służby wojskowej, dowód obywatelstwa, wystawiony przez starostwo i zaświadczenia z poprzednich posad.

Zamach na polski kościół. W Ameryce, w Pensylwanji, w miejscowości Schenandoah wykonano na polski kościół św. Kazimierza zamach dynamitowy. Wybite zostały szyby w kościele i szkole parafjalnej. Z ludzi nikt nie zginął.

Pogromy żydowskie rozpętały się na Ukrainie, zwłaszcza w okolicach Odessy i Emizawetgrodu. Pisma **donoszą o setkach zabitych żydów.** Rozruchy przeciwżydowskie wybuchły także na wsiach.

Japonja nawiedzona znowu została **ponownem trzęsieniem ziemi.** W miastach zawaliło się kilkaset domów, wykoleiło się 6 pociągów. Straty w ludziach znaczne.

Śmierć w nafcie. Podczas pożaru rafinerji nafty w Pitsburgu, w Ameryce, wpadło 7 strażaków pożarnych do rezerwoaru z wrzącą naftą i zginęło.

Z kroniki żałobnej.

† Mikołaj Sułkowski. W gminie Przyszowa zmarł Mikołaj Sułkowski, jeden z najświatlejszych włościan w naszym kraju, przeżywszy lat 69. Był to w naszej okolicy prawdziwy pionier ruchu ludowego. Był pierwszym u nas czytelnikiem pism ludowych. Przeszedł całą walkę, jaką budzącemu się ruchowi ludowemu wypowiedziało duchowieństwo i obszarnicy. Nie ugiął się, ale zahartował w tej walce. Liczono się z jego zdaniem powszechnie, bo cenione w nim prawość charakteru i bezwzględną uczciwość. Był to człowiek o jednej prawdziwej duszy chłopskiej. Przez 30 lat z górą był członkiem Rady gminnej, przez lat 15 taksatorem sądowym. Zgon jego wywołał powszechny żal. Cześć Jego pamięci!

Andrzej Hebda.



Bałtycko - amerykańska linja

Kraków, ul. Lubicz 3 (tuż obok dworca kolejowego)

jedyna bezpośrednia komunikacja wprost **BEZ PRZESIADANIA z Gdańska do Ameryki** (New York) **i Kanady** (Halifax).

Najkrótsza droga do AMERYKI bez jazdy kolejowej po obcych krajach, bez wiz tranzytowych, bez rewizji celnej aż do portu.

Baczność REEMIGRANCI! Reemigranci, którzy nie przebywają w Polsce dłużej, jak 6 miesięcy, mogą bez ograniczenia wracać!

Ponadto mogą obecnie wyjeżdżać obywatele amerykańscy, żony do mężów, dzieci do rodziców obywateli amerykańskich i urodzeni w Ameryce.

UWAGA! Kto zamierza w tym roku wyjechać, powinien **natychmiast** zgłosić się w naszem biurze. Pieniądze z Ameryki na kartę okrętową sprowadzamy **bezpłatnie.** — Ze względu na wysokie koszta podróży, poleca się pasażerom przesyłać swoje dokumenty do naszego biura w listach poleconych. 1233 3 0

Do sprzedania gospodarstwo 62-morgowe, ziemia I-szej jakości, budynki wszystkie murowane, masywne. Inwentarz żywy: 4 konie, 9 sztuk bydła, 9 świń, drób, nadto kompletna maszynerja. Cena trzy tysiące dolarów, z rąk włościanina A. D. Łojewski, Dziemiony, pocz. Chełmża, pow. Toruń, Pomorze. 1332



WHITE STAR LINE

LINJA BIAŁEJ GWIAZDY

8 W KRAKOWIE 8
ULICA RADZIWIŁŁOWSKA

SPRZEDAJE KARTY OKRĘTOWE i udziela wszelkich informacyj, dotyczących podróży do

AMERYKI i KANADY

na największych i najszybszych, luksusowo urządzonych okrętach **świata, jak:**

»MAJESTIC« 56.000 tonn
»OLYMPIC« 46.000 „
»HOMERIC« 33.000 „ 1225

Jan **Jaje,** ur. w 1899 r. w Radgoszczy, unieważnia skradzione mu dokumenta wojskowe, wystawione przez P. K. U. Tarnów. 1331

Franciszek **Żak,** ur. w 1896 r. w Przydkowicach unieważnia skradzione mu dokumenta wojskowe, wydane przez P. K. U. Wadowice. 1322

Ignacy **Leja,** ur. w 1897 r. unieważnia skradzioną mu książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Łańcut 1323

Kazimierz **Bablarz,** ur. w Soninie, unieważnia skradzione mu dokumenta wojskowe między sierpniem a wrześniem 1923 r. 1327

Ucznia, z początkami lub bez, do praktyki przyjmie **Pracownia obuwia Juljan Pstrusiński, Zakopane, Kasprusie 31.**

Koncesjonowana

Szkoła kroju i szycia

L. Rojekowa, Tarnów, ul. Krakowska 16, II p.
Dla zamiejscowych pomieszczenie. 1321

Wydzierżawię sklep z kompletnem urządzeniem lub przyjmę wspólnika z większą gotówką lub dolarami. **Interes świetny,** sklep przed kościółkiem i obok tartaku. Gmina liczy 7.000 dusz, okolica przecudna, zdrowa, klimatyczna. Zgłoszenia w redakcji »Piasta«. 1325 1 2

Baczność rolnicy! Okazja!

Gospodarstwo 170 morgów dobrej ziemi w Poznańskiem, przy dużem mieście, resztówka z folwarku, budynki dobre, murowane, w tem 42 morgi łąki torfowej nad rzeką, rybołostwo własne, 20 morgów pastwiska ogrodzonego przy domu, 16 morgów lasu dobrego, 3 konie, 17 sztuk bydła, 2 owce, ptactwo domowe, wszystkie maszyny rolnicze. Cena 6.500 dolarów. Oprócz tego 94 morgi pszennej ziemi I klasy, budynki murowane, dom o 6 pokojach i kuchni, 3 konie, 1 źrebiec, 4 krowy dojne, 5 jałowizny, 3 świnie, 2 owce, wszystkie maszyny rolnicze. Cena 3.500 dolarów w przeliczeniu. Oprócz tego wiele innych gospodarstw mniejszych i większych, za różne ceny. Papiery do kupna z sobą przywieść, potwierdzenie z gminy, że się jest rolnikiem i poświadczone przez komisarza ziemskiego oraz legitymacja. Przy zgłoszeniach listownych załączyć znaczek pocztowy na odpowiedź i adresować do biura **„Norma“, F. Stefan i Ska. Bydgoszcz, ul. Sobieskiego 7.** 1324

Okazja dla Czytelników.

Pomimo szalonej drożyzny i stale wahających się cen, wysyłam po cenie fabrycznej każdemu na żądanie pocztą towary: 10 sztuk resztek tylko za 60,000.000 mkp., a mianowicie: 3 metry na ubranie męskie, 3 metry na ubranie damskie, 3 metry na koszulę, 1 sztuczkę na bluskę, 1 sztuczkę na fartuch, 1 chustkę na głowę (zimową lub letnią), 1 parę pończoch, 1 parę skarpetek, 2 szpulki nici (czarne i białe), 1 sztuczkę na stanik zimowy. Wszystkie powyższe resztki poślę każdemu na żądanie tylko za 60,000.000 mkp. Ci, którzy nadeślą pieniądze zgóry, otrzymają powyższy komplet za 55,000.000 mkp. i połowę kosztów przesyłki sam poniosę. Nadto polecam: płótno na pościel i koszule białe i kolorowe, od 1,800.000 do 2,200.000 za metr, na wsyp. od 1,800.000 do 3,500.000 mkp., sybir zimowy po 4,000.000 mkp. za metr, chustki zimowe, grube od 12,000.000 do 18,000.000 mkp. sztuka, materje męskie ubraniowe, wełniane, od 80000.000 do 15,000.000 mkp. za metr, welur zimowy, ulster na ,palta damskie i męskie 6,000.000 do 15,000.000 mkp. za metr, szewioty na suknie damskie od 8,000.000 do 6,000.000 mkp. za metr, trykotina jedwabna od 8,000.000 do 12,000.000 mkp. za metr, etamina od 5,000.000 do 8,000.000 mkp., oraz szelkie gatunki towarów po cenach przystępnych. Towar wysyłam tylko po nadesłaniu połowy należytości zgóry, resztę płaci się przy odbiorze towaru. Ceny towarów podaję bez gwarancji, stosownie do wahających się cen, mogę takowe obniżyć lub podwyższyć. Towar niepodobający się przyjmuję z powrotem i zwracam pieniądze. Przyjezdni mile widziani.

Adresować: Najtańsza Chrześcijańska Sprzedaż Manufaktury, **M. Raeśnik**, Łódź, ul. Krucza L. 24, skrzynka pocztowa 34. 1330

Kto mi pożyczy 100 dolarów na trzy miesiące dostanie je z powrotem, a za procent odstąpię na trzy miesiące w lecie umeblowany pokój z kuchnia. — Zgłoszenia do administracji »Piasta« pod **„100 dolarów"**.
1324 1 2

Okazja!

1282 4 5

Z powodu objęcia innego przedsiębiorstwa sprzedam **majątek** 100-morgowy, ziemia pszenna I klasy, w tem około 10 **morgów** łąk słodkich, dwukośnych z głębokim pokładem torfu, wspaniałe budynki, murowane, kryte dachówką, wszelka maszynerja nadkompletna, własny wodociąg, duży sad owocowy, za stawem dla drobiu, 6 koni, 14 szt. bydła, 10 świń, kaczki, kury, gołębie i t d. sprzedam ze wszystkiem za równowartość 8 tysięcy dolarów. Zgłoszenia kierować wprost do właściciela. **Franciszek Gnot,** właściciel majątku Kłódka, poczta Owczarki pod Grudziądzem, Pomorze.

Do sprzedania

20 morgów gruntu pierwszej klasy, z nowemi budynkami przy gościńcu, w Pilzneńskiem. Cena równowartość 6.000 dolarów.

15 morgów w Podgrodziu pod Dębicą. Cena równowartość 1.500 dolarów.

Dom parterowy, murowany, o 5 ubikacjach, z dużym placem i szopą przy głównej ulicy w Dębicy. Cena równowartość 2.000 dolarów. Do objęcia zaraz. Nadaje się do każdego interesu.

Wiadomość: **Adwokat Fiszler, Dębica.** 1328

Jest do nabycia majątek ziemski

w okręgu Urzędu ziemskiego w Tarnowie, w obszarze 300 morgów, z domem mieszkalnym i budynkami, w całości lub na parcelację, 6 klm od stacji kolejowej. Cena 140 dolarów za mórg. Po bliższe informacje zgłaszać się: **Tarnów, Witold Wiśniewski.** 1329

CUNARD LINE



KRAKÓW
UL. SZPITALNA 30
(HOTEL POLLERA)

Jedyna i bezpośrednia komunikacja na cztero- i trzech-kominowych okrętach do 1314

AMERYKI i KANADY

Podróż oceanem tylko **5 dni.**

Reemigranci, którzy wrócili do kraju nie dawniej, jak od 6-ciu miesięcy, **mężowie** do żon oraz żony i narzeczone do obywateli amerykańskich, dalej dzieci obywateli do lat 16 mogą zaraz bez ograniczeń wracać do Ameryki. Wszyscy inni **emigranci i reemigranci winni we własnym interesie bezzwłocznie** zgłosić się pisemnie lub osobiście w naszem biurze i przesłać lub przynieść swoje papiery, bo trzeba już rozpocząć kroki do wyjazdu w przyszłym roku.

Pieniądze na koszta podróży do Ameryki i na połączone z tem wydatki sprowadzamy bezpłatnie i wypłacamy w dolarach.

Koszta podróży 106 dolarów. **Wygodne kajuty na 2 i 4 osoby.**

LINJA KUNARD, KRAKOW, ULICA SZPITALNA L. 30.

Wydawca: Ludowe Towarzystwo Wydawnicze. Odpowiedzialny redaktor: Józef Rączkowski.
Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem L. K. Górskiego.